

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

SOBOTA 13 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 12

Załoga ZPB im. Armii Ludowej wzywa do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym na rok 1951

Schody wiodące do obszernej sali, położonej nad wątkarnią ZPB im. Armii Ludowej, dudniły bez przerwy krokami setek robotników. Pięły się do góry stare tkaczki, pracujące tutaj już niejedną dziesiątkę lat, żwawo przeskakiwały po kilka stopni młode dziewczęta, które od niedawna dopiero rozpoczęły robotę przy krosnach, czy obracznikach. Sala — dawna hala fabryczna — zapęchła się w mgiełki dymu. Nie brak nikogo z pierwszej zmiany. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że ważne słowa padną na zebraniu. Szmer oczekiwania, niecierpliwości przechodzi wśród zebranych. Wzrasta uczucie radosnego podniecenia...

MINOWEGO WYKONANIA PLANU ROCZNEGO.
Twardo, po robociarsku, wzywa do tego towarzyszy pracy tkaczka Maria Maroszek — obecnie instruktorka.
— Nie damy się, towarzysze. Podnieśmy wydajność naszej pracy. Cała nasza tkalnica przystąpiła już do współzawodnictwa o zwiększenie wydajności. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy, poprowadzi nas do zwycięstwa!

ZMP-owice Budzyn wzywa młodzież do zwiększenia wysiłków.
— Niech młodzieżowe brgady pokażą, co potrafią. Niech postawią sobie zadanie: pracować dziś lepiej, niż wczoraj, a jutro — lepiej, niż dziś.
Z pomocą załódze w wykonaniu jej zobowiązań przyjdzie administracja zakładów. Tow. Rogoziński w jej imieniu przyrzeka stosować wszelkie usprawnienia i ułatwienia, aby inicjatywa robotników mogła się rozwinąć szeroko i pomyślnie, aby skutecznie mogli oni walczyć o plan, o pokój, o socjalizm.

I znów wybuchają na sali okrzyki. Na cześć pokoju, na cześć Wielkiego STALINA, Wodza Światowego obozu pokoju, na cześć przywódcy BIERUTA.
Gdy przedstawiciel rady zakładowej odczytuje tekst rezolucji, zebrani słuchają z zapartym tchem. Takie właśnie postawili przed sobą zadania. W ten właśnie sposób rozpoczynają nowy rok.
Wszyscy jednomyślnie przyjmują rezolucję. Jeszcze kilka serdecznych słów tow. Simowej, słów, które zagrzewają do pracy, do walki i robotnicy opuszczają salę.

Zabiera głos przewodnicząca rady zakładowej, tow. Józefa Simowa. Na wiązanie do zwycięstwa, jakie zakłady uzyskały w bieżącym roku. Opo wiada o liście, wystosowanym przez załogę do Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, w 7 rocznicę powstania Armii Ludowej, której imię noszą zakłady.

Wzywaniem do załóg zakładów przemysłu włókienniczego
My, pracownicy ZPB im. Armii Ludowej na masowym zebraniu w dniu 12 stycznia 1951 roku stwierdzamy i uchwalamy, co następuje:
W roku 1950, pierwszym roku Planu 6-letniego, odnieśliśmy sukcesy, z których jesteśmy dumni, a mianowicie: WYKONALIŚMY PRZEDTERMINOWO PLAN PAŃSTWOWY WE WSZYSTKICH DZIAŁACH PRODUKCJI, A WE WSPÓLZAWODNICTWIE MIĘDZYKAZŁADOWYM PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO ZDOBYLIŚMY PIERWSZE MIEJSCE I SZTANDAR PRZECHODNI ZA I I II KWARTAŁ 1950 ROKU. WRESZCIE ZDOBYLIŚMY TYTUŁ I SZTANDAR PRZECHODNI PRZODUJĄCEGO KAZŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Wyniki i sukcesy roku 1950, uzyskane przez nasze zakłady, noszące chlubną i zobowiązującą nazwę im. Armii Ludowej, zdobyły nam podziękowanie, uznanie i życzenia MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO. Życzenia Marszałka Polski zobowiązują nas również do dalszych wysiłków dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, wzmoczenia gospodarczego i obronnego potencjału Polski, a tym samym zwiększenia udziału w dziele zabezpieczenia pokoju światowego.

Wyniki i sukcesy roku 1950, uzyskane przez nasze zakłady, noszące chlubną i zobowiązującą nazwę im. Armii Ludowej, zdobyły nam podziękowanie, uznanie i życzenia MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO. Życzenia Marszałka Polski zobowiązują nas również do dalszych wysiłków dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, wzmoczenia gospodarczego i obronnego potencjału Polski, a tym samym zwiększenia udziału w dziele zabezpieczenia pokoju światowego.

Tow. Rogoziński, dyrektor naczelny, odczytuje odpowiedź, jaką Marszałek przysłał załódze.
— **NIECH ŻYJE MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI!** — rozległy się gorące okrzyki. Posypały się rzęście oklaski. **RO-KO-SSOW-SKI! RO-KO-SSOW-SKI!** — podchwyciła młodzież.

Świadomi historycznej roli i znaczenia Planu 6-letniego oraz możliwości tego przedterminowego wykonania
WZYMAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH KAZŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO UDZIAŁU W SOCJALISTYCZNYM WSPÓLZAWODNICTWIE Z NAMI O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO KAZŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Świadomi historycznej roli i znaczenia Planu 6-letniego oraz możliwości tego przedterminowego wykonania
WZYMAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH KAZŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO UDZIAŁU W SOCJALISTYCZNYM WSPÓLZAWODNICTWIE Z NAMI O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO KAZŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:
1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
3 Obniżenie wskaźnika postojów.
4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:
1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
3 Obniżenie wskaźnika postojów.
4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:
1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
3 Obniżenie wskaźnika postojów.
4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:
1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
3 Obniżenie wskaźnika postojów.
4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:
1 100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.
2 100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.
3 Obniżenie wskaźnika postojów.
4 Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.
5 Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.
6 Obniżenie wskaźnika nieobecnych.
7 Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.
8 Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.
9 Podniesienie rentowności zakładów.

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, a CRZZ przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.
Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, uświadomimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcji naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewniającego nam pokój i radosną przyszłość.
NIECH ŻYJE PREZYDENT RP, BOLESŁAW BIERUT!
NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!
NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORAŻY POKOJU JÓZEF STALIN!!!

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, a CRZZ przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.
Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, uświadomimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcji naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewniającego nam pokój i radosną przyszłość.
NIECH ŻYJE PREZYDENT RP, BOLESŁAW BIERUT!
NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!
NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORAŻY POKOJU JÓZEF STALIN!!!

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, a CRZZ przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.
Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, uświadomimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcji naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewniającego nam pokój i radosną przyszłość.
NIECH ŻYJE PREZYDENT RP, BOLESŁAW BIERUT!
NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!
NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORAŻY POKOJU JÓZEF STALIN!!!

Jesteśmy przekonani, że nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, a CRZZ przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.
Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, uświadomimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcji naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewniającego nam pokój i radosną przyszłość.
NIECH ŻYJE PREZYDENT RP, BOLESŁAW BIERUT!
NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!
NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORAŻY POKOJU JÓZEF STALIN!!!



10 bm. przybył z Paryża do Warszawy Jan Kabaciński, b. członek Ruchu Oporu we Francji, który został skazany przez sąd francuski na karę śmierci za wykonanie wyroku na agencie gestapo. Po zapadnięciu decyzji o rewizji procesu oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został uwolniony po pięcioletnim zamknięciu w więzieniu. Na zdjęciu: Jan Kabaciński tuż po przyjeździe do Warszawy. Foto — AR

Około miliona ton cukru wyprodukowaliśmy w tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). — Ostateczne obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku wykazały, że przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumpcja na głowę ludności przekroczyła dwukrotnie spożycie przedwojenne.
Na tak dodatnie wyniki wpłynęły przede wszystkim wysokie plony uzyskiwane przez plantatorów buraka cukrowego z 1 ha. Troskliwa opieka państwa, która przejawiała się w udzieleniu kredytów na nawozy i uprawę, w przydziałach wysoko kwalifikowanych nasion i w fachowej instruktorskiej pomocy, dała w wyniku podniesienie przeciętnych zbiorów buraka cukrowego z jedne-

go ha do 221 q w stosunku do 180 q z roku ub.
Z drugiej strony ruch współzawodnictwa wśród robotników cukrowni, który objął wszystkie fabryki, wpłynął na zmniejszenie strat przerobowych w cukrze, na podwyższenie przerobów dobowych, na zmniejszenie zużycia węgla i surowców pomocniczych.
We współzawodnictwie, w ogólnej klasyfikacji wysunęły się na czoło następujące cukrownie: w okręgu gdańskim — Ketrzyn, w okręgu lubelskim — Przeworsk i Strzyżów, w okręgu dolnośląskim — Jawor i Głogów, w okręgu opolskim — Ziębice, w okręgu poznańskim — Szamotuły, w okręgu toruńskim — Hełmca, w okręgu warszawskim — Izabelin i na Pomorzu Zachodnim — Szczecin.
Należy podkreślić, że w bież. kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tysięcy ton węgla.

J. Korolkow
„Nowe Niemcy”
Strona 6



Przodownica pracy, instruktorka tow. Maria Maroszek wzywa załogę do podniesienia wydajności pracy w ramach nowego współzawodnictwa.

Sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w lutym rb.

GENEWA (PAP). — Biuro Światowej Rady Pokoju zebrało się 10 stycznia na pierwsze posiedzenie w Genewie pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie.
W obradach biera udział: Nenni (Włochy), Bernal (Anglia), Fadiejew (ZSRR), Infeld (Polska), Lundquist (Szwecja), Gulajew (ZSRR), Kosambi (Indie), Mukarowsky (Czechosłowacja), Saillant (Francja), Farge (Francja), pani Jessie Street (Australia), Laffitte (Francja), Borsari (Brazylia), pastor Darr (USA), de Chambrun (Francja), Emi Siao (Chiny), Fenoaltea (Włochy).
W obradach uczestniczą także zaproszeni przez Biuro Rady: prof. Bonnard (Szwajcaria), Sereni (Włochy), Andre Muret (Szwajcaria) i Fischer (Szwajcaria).
Porządek obrad Biura jest następujący:
1 wprowadzenie w życie rezolucji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, w szczególności jeśli chodzi o rozbrojenie Niemiec;

2 zwołanie Światowej Rady Pokoju.
W sprawie 1 punktu porządku dziennego referaty wygłosili: prof. Bernal i Yves Farge.
Prof. Bernal przedstawił perspektywę i zadania ruchu w obronie pokoju w obecnej chwili. Podkreślił on, że radykalna zmiana w sytuacji wojennej w Korei wywołała zamęt i tarcia w obozie podlegającym wojennym. Okrucieństwa interwencji amerykańskich w Korei wywołały fałszywe oburzenie przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych. Światowy ruch w obronie pokoju wzmacnia się i rozszerza w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa wojny.
Yves Farge omówił w swym referacie problem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zaproponował w imieniu francuskiego Komitetu Obróńców Pokoju zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie.
Nad obu referatami rozwinęła się dyskusja.
W drugim dniu obrad Biuro postanowiło zwołać sesję Światowej Rady Pokoju w drugiej połowie lutego rb.

Dzięki bohaterskiej pracy ludzi radzieckich rok 1951 będzie rokiem pokoju

List prof. Joliot-Curie do redakcji dziennika „Prawda”
MOSKWA (PAP) — Dziennik list prof. Fryderyka Joliot-Curie:
„Z okazji Nowego Roku pragnę wyrazić za pośrednictwem Waszego dziennika szczerą podziw dla olbrzymich sukcesów, osiągniętych przez ludzi radzieckich na polu pracy pokojowej.
Działacze nauki i otoczeni troską rządu ZSRR i całego narodu radzieckiego oraz uzbrojeni w potężne środki techniczne mogą całą swą energię poświęcić pracy twórczej. Wiedzą oni, że ich wynalazki i odkrycia nie zostaną wykorzystane dla celów zbrodniczych, lecz będą służyły gigantycznemu dziełu przeobrażenia przyrody. Wiedzą oni, że ich twórcze wysiłki przyniosą narodom szczęście i dobrobyt.
Zdobycze i osiągnięcia ludzi radzieckich w okresie pięcioletniej powojennej wzbudzają podziw i zachwyt milionów ludzi na całym świecie. Z podziwem przypatrują się na rody całego świata budowle nowych tam, kanałów i olbrzymich elektrowni w Związku Radzieckim. Widzą one w tych budowlach zapoczątkowanie realizacji nowych gigantycznych planów, których perspektywa została tak wyraźnie określona przez Generalissimusa Stalina w roku 1946.
Narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi wiele narodów europejskich przeżyło okrucieństwa ostatniego wojny. Naród francuski zdaje sobie jasno sprawę, że wojna jest straszliwym nieszczęściem. Oto dla-

czego wszyscy Francuzi, którzy kochają swą ojczyznę, popierają dążenie narodu radzieckiego do uniemożliwienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i aprobują w całej pełni propozycję rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.
JESTEŚMY PRZEKONANI — pisze w zakończeniu prof. Joliot-Curie — **ZE DZIĘKI POKOJOWEJ I BOHATERSKIEJ PRACY LUDZI RADZIECKICH, A TAKŻE DZIĘKI WALCE OBRONCÓW POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE ROK 1951 BĘDZIE ROKIEM POKOJU**”.

ZMP-owcy popularyzują spółdzielczość produkcyjną

WARSZAWA (PAP). „Na wsi ZMP winien pomagać Partii w umocnieniu sojuszu robotniczo-rolniczego, w podniesieniu produkcji rolnej, w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej” — brzmi jeden z punktów uchwały Rady Naczelnej ZMP, dotyczących pracy wśród młodzieży wiejskiej.
Jak wynika z napływających meldunków, wiele kół terenowych ZMP ma już poważne sukcesy w realizacji tych zadań.
Kół ZMP w Lubasz, Suchym Gruncie i Szczuczynie pow. Dąbrowa Tarnowska zorganizowały specjalne „trójki”, zapoznające mało i średniorolnych chłopów ze statutami spółdzielni produkcyjnych i wyjaśniające na czym polega wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. W ten sposób m. inn. ZMP-owcy B. Zajac i St. Mortan przyczynili się do wstąpienia swych rodziców i innych gospodarzy ze wsi Borki do spółdzielni produkcyjnej.
ZMP-owcy z powiatu Dąbrowa Tarnowska zorganizowali wycieczki chłopów do wielu spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki te w poważnym

stopniu wpłynęły na powstanie gospodarstw zespołowych, m. inn. we wsi Mianowy.
Równolegle z pracą nad popularyzacją spółdzielczości produkcyjnej ZMP-owcy pow. Dąbrowa Tarnowska czuwają nad racjonalnym wykorzystaniem maszyn rolniczych i paliwa. Wyróżniają się traktorzyści z ośrodka maszynowego w Lubasz z ZMP-owcami: Ogarem, Widaszkiem, Zajacem i Chmurą na czele, którzy obniżyli wydatnie zużycie paliwa i zobowiązali się, jeżdżąc na traktorach, pracować trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie.

Uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia br. powzięło uchwałę w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników, zatrudnionych pod ziemią oraz przyjęło rozporządzenie w sprawie uposażenia i przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych.

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia br. powzięło uchwałę w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników, zatrudnionych pod ziemią oraz przyjęło rozporządzenie w sprawie uposażenia i przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych.

Otwarcie kursu szkoleniowego dla aktywów partyjnego w przemyśle bawełnianym

Celem dalszego podniesienia poziomu ideologicznego, a tym samym i aktywności członków Partii — pracowników przemysłu bawełnianego w dziedzinie walki o pełną realizację planów, z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR zorganizowany został przy Szkole Partyjnej w Pabianicach 6-tygodniowy specjalny kurs szkoleniowy. W kursie bierze udział 120 aktywistów partyjnych, rekrutujących się spośród czołowych przodowników pracy, instruktorów i racjonalizatorów.

Są to przedstawiciele wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego z całego województwa łódzkiego, a więc z Pabianic, Ozorkowa, Zgierza itd.
Słuchacze jego zapoznają się szczegółowo z uchwałą Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym oraz z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi.

ORGANIZACJA ŁÓDZKA PZPR

rozpoczęła realizację uchwał Biura Organizacyjnego KC o pracy grup partyjnych

Uchwała Biura Organizacyjnego K. C. w sprawie pracy grup partyjnych postawiła przed wszystkimi inżynierami i organizacjami partyjnymi ważne zadania w dziedzinie reorganizacji grup partyjnych oraz wyboru nowych ich organizatorów. Uchwała stwierdza, że: „Wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziaływanych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy”.

Nie wszędzie jednak istniała taka sytuacja. „W większości wypadków — mówi uchwała — niewłaściwe zadania oraz niewłaściwe ustalenie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziaływanych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych. W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziaływanie i podstawowym organizacjom partyjnym zdobycie dokładnej znajomości spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładów”.

Taki stan miał miejsce i na terenie organizacji łódzkiej.

W oparciu o uchwałę Biura Organizacyjnego, egzekutywa Komitetu Łódzkiego, po dokładnym przeanalizowaniu dotychczasowej działalności grup, opracowała uchwałę w sprawie pracy grup partyjnych na terenie Łodzi. Uchwała ta, podkreślając osiągnięcia i braki grup poszczególnych zakładowych organizacji partyjnych, mobilizuje do przeprowadzenia szybkich i skutecznych zmian na tym odcinku. W drugim roku Planu 6-letniego grupy partyjne jako ogniska skupiające członków Partii, stających się bezpośrednio ze sobą oraz z robotnikami bezpartyjnymi na pewnym odcinku produkcji, powiązanych wspólną więzią produkcyjną, mają do wykonania odpowiedzialne zadania w dziedzinie politycznego oddziaływania na ogniska masowych organizacji oraz na załogę, mobilizacji robotników do wykonywania planów produkcyjnych, podnoszenia dyscypliny pracy oraz wzrostu szeregów partyjnych.

Jakże przedstawia się dotychcza-

świą działalność grup partyjnych łódzkiej organizacji?

W styczniu ubiegłego roku powołano do życia 1927 grup, z czego 1475 — w fabrykach. Przez dłuższy czas wykazywały one bardzo słabą aktywność — praca ich ograniczała się raczej do zbierania składek, przeprowadzania prasy partyjnej i zawiadamiania członków o zebraniach. W niektórych zakładach jednak — dzięki staraniom sekretarzy podstawowych organizacji, stałej współpracy z organizatorami, częstym naradom — grupy wykazywały dużą żywotność i skutecznie walczyły o podniesienie świadomości załogi, o realizowanie planów produkcyjnych. Tak było w ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie takie grupy, jak tow. tow. Marii Kuby i Adama Dreczki mogą służyć za przykład, jak należy pracować. W ZPB im. I. Maję 48 grup partyjnych jest ściśle powiązanych z produkcją. Sekretarze organizacji oddziaływanych są w kontakcie z organizatorami, którzy z kolei przenoszą otrzymane instrukcje do członków swych grup, oddziałując skutecznie na masy bezpartyjnych. Dzięki owocej działalności grup partyjnych, w ZPB im. I. Maję rozwinęła się wielowarstwowość, podniosła się znacznie jakość produkcji.

„Trzeba jednak stwierdzić — głosi uchwała egzekutywy K. Ł. — że większość grup partyjnych przejawiała dotychczas słabą działalność, że istniały poważne niedociągnięcia w dziedzinie rozstawienia grup na terenie zakładu pracy. Ten stan rzeczy odbiła się ujawnienie na żywotności i aktywności organizacji podstawowych w tych zakładach pracy. Słabe wyniki produkcyjne w niektórych łódzkich zakładach, zbyt wolno wzrastająca wydajność pracy, wysoki procent absencji, miały swoje źródło często w słabości pracy grup partyjnych. Odbiła się to również negatywnie na postawie naszych organizacji partyjnych w walce z wrogiem klasowym na odcinku sabotażu, awarii i postojów. Słabo pracujące grupy partyjne były również poważną przeszkodą w rozwoju naszej łódzkiej organizacji i w prawidłowym jej wzroście”.

Na poparcie tych wniosków uchwała przytacza liczne przykłady. Oto w ZPB im. Duboisa członkowie

jednej grupy znajdowali się na kilku odcinkach produkcji, co powodowało zupełny brak łączności między nimi. Brak było zebrani, brak kontaktu z bezpartyjnymi. W ZPDz. im. Buczka organizatorami grup byli majstrze, mechanicznie naznaczeni przez sekretarza podstawowej organizacji, w ZPW. im. Waryńskiego grupy nie prowadziły żadnej działalności organizacyjno — politycznej. Fakt ten stanowi przyczynę słabej frekwencji partyjników na kursach szkoleniowych, niskiej dyscypliny partyjnej. Taki stan wpływa hamująco na wykonywanie planów produkcyjnych przez Zakłady im. Waryńskiego.

Uchwała zwraca uwagę, że winę za te niedociągnięcia ponoszą w dużej mierze komitety dzielnicowe, które „słabo interesowały się i kontrolowały pracę grup partyjnych na swoim terenie, co przyczyniło się również do ich niedostatecznej aktywności i niewłaściwego rozstawienia. Komitety dzielnicowe nie czuwały dostatecznie nad pracą grup partyjnych w terenie, nie korygowały ich błędów i braków”. W dalszym ciągu uchwała stwierdza, że „większość naszych podstawowych i oddziaływanych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na grupy związkowe w walce o wykonanie planów i rozwój współzawodnictwa”.

Po rozpatrzeniu wszystkich spraw, związanych z działalnością grup, po ocenie pracy łódzkiej organizacji partyjnej na tym odcinku, egzekutywa KŁ. przenosząc na teren Łodzi wskazania uchwały Biura Organizacyjnego K. C., postanowiła zobowiązać egzekutywy komitetów dzielnicowych do przeanalizowania prawidłowości podziału na grupy we wszystkich zakładach dzielnic, zobowiązać egzekutywy podstawowych i oddziaływanych organizacji do utworzenia nowych grup partyjnych, przeprowadzenia wyborów na wycieczki organizatorów, przestrzegania terminów narad, do czuwania nad dalszą pracą grup.

Uchwała egzekutywy Komitetu Łódzkiego stawia więc przed łódzką organizacją partyjną konkretne zadania. Zadania te są niezmiernie pilne i ważne, czas zrealizowania ich — krótki. Zakładowe organizacje partyjne winny więc jak naj-

szybciej skontrolować dotychczasowy skład i rozstawienie grup partyjnych, przeprowadzić wybory nowych organizatorów grup. Ustaw politycznej i organizacyjnej działalności naszej Partii leży stały i żywy kontakt z jak najszerszymi masami bezpartyjnych.

Kontakt ten Partia może osiągnąć dzięki sprawnie działającym i aktywnym grupom, które stanowią ogniska bezpośrednio powiązane z załogą i zagadnieniami produkcyjnymi.

W poważnej i odpowiedzialnej pracy, jaką przeprowadzać będą obecnie łódzkie zakładowe organizacje partyjne, należy pamiętać o tym, że główny jej ciężar spoczywa nie tylko na sprawie zorganizowania grup i przeprowadzenia wyborów. Głównym zadaniem będzie stała kontrola ich działalności, będzie kierowanie jej po linii jaką wytycza uchwała Biura Organizacyjnego, będzie nieustępliwe i cierpliwe realizowanie w codziennej pracy organizacji partyjnych — wszystkich jej wskazań.

H. Sam.

Józef Michalikiewicz przewodniczący ZW ZMP.

Wzmóc udział ZMP w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Obrađujące w lipcu Plenum Rady Najwyższej ZMP postawiło przed wszystkimi organizacjami Związku Młodzieży Polskiej bojowe zadanie: ZMP winien stać się pierwszym pomocnikiem Partii w budowie socjalizmu w Polsce.

W związku z tym, stanęły ogromne zadania przed komitami ZMP na wsi. Ostatnia wojewódzka narada aktywności wsi, potwierdziła w pełni, że udział związku w walce



Irena Gidzgier, tkaczka ZMP-ówka z ZPB im. Marchlewskiego, ma ostatnio poważne trudności z wykonaniem swej bazy.

Dawniej, kiedy pracowała na mniejszej ilości krosien, była nawet przodownicą pracy, ale teraz, od kilku tygodni, nie może osiągnąć zaplanowanej wydajności.

Toteż z wielką radością powitała powstanie zespołów tkackich, które walczyć będą o pełne wykonanie baz i jako jedna z pierwszych przystąpiła do nowego współzawodnictwa. W skład zespołu wchodzi przez cież cała partia z majstrem i pomaga-

gaczami, wszyscy więc będą zainteresowani wzrostem wydajności pracy.

Przy pomocy i współpracy z majstrem i doświadczonymi tkaczkami Irena Gidzgier zostanie bez wątpienia znów przodownicą pracy.

W tkalni ZPB im. Marchlewskiego przystąpiło do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz już 105 zespołów tkackich. W przedalni średnioprzędnej cienkoprzędnej i odpalkowej, do współzawodnictwa o tytuł najlepiej przykrećającej prządki stanęło 788 przadek.

Z doświadczeń pracy załogi ZPW im. Barlickiego

Zakład, który powinien podjąć walkę o przodujące miejsce w przemyśle wełnianym

Pierwsze zakłady przemysłu wełnianego wykonywały roczny plan produkcji już w początkach listopada ub. roku. Do pierwszego grudnia 1950 roku większość fabryk wełnianych ukończyła realizację zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, zaś do 7 grudnia plan wypełniony już został w skali całego przemysłu. Minęły jeszcze dwa tygodnie i właściwie nie było zakładu, który by nie miał planu już poza sobą. Z wyjątkiem jednego: były nim właśnie ZPW im. Barlickiego. Upiływały dni, coraz bardziej zbliżała się data 31 grudnia. W czerwonych zabudowaniach fabrycznych przy ul. Żeromskiego dniami i nocami stukają krosna. Załoga walczyła o plan, wytyczała siły, aby go wykonać chociaż na dzień, na kilka godzin przed terminem. I tak też się stało. Wieczorem 30 grudnia plan został zrealizowany. Robotnicy odetchnęli z ulgą: — honor zakładów uratowany!

„Ale nawet i wśród tutejszych załóg znalazło się od razu wielu „niezadowolonych”!

— Plan wykonaliśmy, to prawda — mówili — było to zresztą naszym obowiązkiem, ale nie stanowią to przecież żadnego sukcesu. To, co osiągnęliśmy dopiero teraz, inni po trafili uzyskać przed kilku tygodniami. Wynika więc, że jesteśmy „tymi najgorszymi”, że walczyliśmy się w ogóle.

Niedociągnięcia zagrażające wykonaniu planu

Przypatrzywszy się, w jaki sposób zakłady realizowały w ubiegłym roku plan miesięczny. Styczeń — w 100,5 proc., luty — w 100,8 proc., marzec — w 101,8 proc., kwiecień — w 100,5 proc., maj — w 100,6 proc., czerwiec — w 84,4 proc., lipiec — w 97,7 proc., sierpień — w 77,2 proc., wrzesień — w 101,2 proc., październik — w 102,8 proc., listopad — 103,3 proc., grudzień — w 130,4 proc.

A więc w ciągu pierwszych pięciu miesięcy plan był wypełniany, a nawet nieco przekraczany. Konieczność przeprowadzenia remontów spowodowała, że cała załoga została w czerwcu urlopowana na okres 3 tygodni. Nie pomyślano jednak o tym, że znacznej części pracowników, których przysługują urlopy czteroty-

godniowe, toteż kiedy zakłady uruchomiono ponownie, powstały luki w personelu. Do tego doświadczenia utrwalać, koniecznego przy farbowaniu tkanin, i oto plan po raz pierwszy zajął się.

Ogólnie biorąc, nie groziło to jeszcze niewykonaniem planu rocznego, ale powinno było stać się sygnałem ostrzegawczym, skłoniło do przeprowadzenia pełnej mobilizacji załogi. Ale to niebezpieczne niedociągnięcie zostało zarówno przez administrację, jak i organizację partyjną oraz radę zakładową wyraźnie zbagatelizowane, w lipcu bowiem uzyskano tylko 97,7 proc. planu. W sierpniu nastąpiła awaria kotła. Tym razem zabrakło już kilkudziesięciu procent do zrealizowania planu. Wrzesień, październik i listopad przyniosły pewną produkcję ponadplanową, ale strat poniesionych w poprzednich miesiącach nie udało się już wyrównać.

Znalazły się środki zaradcze

Zakłady stanęły w obliczu groźby niewykonania planu. Trzeba było przedsięwziąć energiczne środki zaradcze. Organizacja partyjna i związkowa przystąpiły do natychmiastowej mobilizacji załogi, zaczęto codziennie kontrolować wykonanie planu na poszczególnych partiach i oddziałach, na codziennych naradach z majstrami i personelem technicznym, omawiać osiągnięte rezultaty i przyczyny niedomagań na tym czy innym odcinku. Natychmiast też interweniowano w miejscach zagrożonych, wprowadzono do produkcji wszystkie istniejące rezerwy. Centralny Zarząd zmienił kierownictwo zakładu.

Osiągnięte dzięki temu wyniki przeszły najmielsze oczekiwania. Plan za grudzień wykonany został w 130,4 proc., nadrobiono wszystkie zaległości, zrealizowano plan roczny.

Dowodzi to niezbicie, że zdecydowana większość załogi ZPW im. Barlickiego składa się z ludzi ofiarnych, zdolnych do poważnych wysiłków, że mogą oni i powinni w przyszłości stanąć w rzędzie najlepiej pracujących załóg. A jeżeli do tej pory tak nie było, to przyczyn tego należy szukać w tym stylu pracy i braku współpracy pomiędzy administracją,

organizacją partyjną i radą zakładową, które, działając w oderwaniu od siebie, nie mogły przedsięwziąć akcji o charakterze ogólnym, obejmującym całą załogę, skutecznie walczyć ze szkodliwymi naleciałościami w postaci nagminnych spóźnień i opuszczania pracy bez usprawiedliwienia przez poważny odsetek robotników i pracowników umysłowych.

Jakość tkanin, produkowanych w tutejszych zakładach, nie pozostawia nie do życzenia (przełotna planowana — 96, osiągnięta — 97 do 98). W tkalni jednak prawie 40 proc. załogi nie wyrabia baz akordowych.

Podnieść wydajność pracy całej załogi

Gdzie szukać źródeł tej niskiej wydajności, kiedy wysoka jakość produkcji najlepiej świadczy o tym, że kwalifikacje zawodowe tkaczy nie pozostawiają nic do życzenia?

Ano, z przytoczonych tu już 40 proc. — 7 do 8 proc., to starzy tkacze, ludzie po „szesdziesiątce”, posiadający wady wzroku itp. Następna grupa (o podobnej liczebności) — to przeważnie robotnicy bardzo młodzi lub niedoświadczeni. Trzecią jednak grupę, niestety, najliczniejszą, stanowią jednostki niesdyscyplinowane, opuszczające bez usprawiedliwienia pracę, spóźniające się — ogólnie biorąc — różnego rodzaju łazie.

Oni to właśnie powodują załamywanie się planów, za nich muszą ich koleździ dodatkowo wytyżać siły, aby wykonać plan.

Są to rezultaty nieprzebranej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, dowody braku stałej kontroli przyczyn niewykonywania baz akordowych, nieanalizowania ich na naradach produkcyjnych, czy zebraniach organizacji partyjnej, co powodowało, że nie znajdowano skutecznym środków celem zapobiegania rozluźnianiu się dyscypliny na przyszłość. Niemalż winę ponoszą za to i niektórzy majstrze.

Są w Zakładach im. Barlickiego majstrze, oddani swej pracy i ofiarni, jak np. tow. Pawlak, ale są też i inni, a jest ich sporo (Pawłowski, Dulecki, Dudziński, Samedak), których stosunek do pracy można by już najjaśniejszym określić jako bierny. Nie tylko nie kontrolują oni wykonania uchwał podejmowanych na naradach wytwórczych,

ale i sami nie wypełniają wydanych im poleceń, nie biorą czynnego udziału w naradach, nie dają założeń przykładu właściwej racjonalnej pracy, nie są tym, czym być powinni — czynnikami mobilizującymi.

Organizacja podstawowa, rada zakładowa i administracja ZPW im. Barlickiego, opierając się na doświadczeniach ubiegłych miesięcy, winny już dzisiaj, w pierwszych tygodniach nowego roku, przystąpić do zdecydowanej walki z łazkami, z niedbale pracującymi majstrami i tymi wszystkimi, którzy w ten czy inny sposób, świadomie lub nieświadomie hamują realizację planów produkcyjnych. Rok ubiegły z całą wyrazistością obnażył złe i dobre strony pracy zakładów. Zdecydowana większość załogi składa się z ludzi ofiarnych, nie szagających wysiłku, ale ofiarności, zapału, ambicji — to jeszcze nie wszystko. Trzeba się oprzeć na mocnych fundamentach organizacyjnych, przez usprawnienie pracy administracji i ściśle jej powiązanie z działalnością organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Nauka z doświadczeń ubiegłego roku

Specjalną uwagę muszą wszystkie kierownice ognia zwrócić na odcinek dyscypliny pracy i, nie ograniczając się do zarządzeń po linii administracyjnej, prowadzić tam przede wszystkim pracę uświadamiającą. Omawiać te sprawy na każdym zebraniu, analizować, przytaczać liczby mówiące o szkodach, jakia przynosi załozde rozluźnianie dyscypliny pracy. Musi być również połączony jeszcze większy nacisk na doszkalanie pracowników. Do tego celu trzeba wybrać najlepszych majstrów, najlepsze tkaczki i przadki, takie, która nie tylko potrafią same dobrze pracować, ale i przekazywać swoje umiejętności innym. Ani na chwile nie wolno zapominać o stałej kontroli wykonania planów odcinkowych i baz, nigdy nie zdawać się „na żywioł”, a zawsze starannie obliczać wszystkie „za” i „przeciw”, aby w odpowiedniej chwili móc tym skutecznie interweniować. A wtedy załoga ZPW im. Barlickiego niewątpliwie znajdzie się w gronie czołowych załóg całego przemysłu wełnianego.

Osiągnięcia brygad młodziowych

Mają się czym poszczycić ZMP-owcy z Bedna. 18 osobowa brygada agitatorów młodzieżowych pod kierownictwem organizacji partyjnej prowadziła tutaj ożywioną działalność, uświadamiając mieszkańców wsi o wyższości gospodarki kolektywnej. Daż w Bednie istnieje już spółdzielnia produkcyjna III typu.

Z inicyjatywy ZMP-owców pałady bardzo często wezwania do współzawodnictwa. Wprowadzali oni nowe, lepsze, socjalistyczne metody pracy. Znana dobrze wszystkim przodująca traktorzystka POM w Bednie Teresa Szubska rzuciła z okazji Polskiego Kongresu Pokoju wezwanie do współzawodnictwa wszystkim traktorzystom w Polsce.

Dobrze wypełnia swe zadania koło POM w Izabelowie. Młodzież pracowała tutaj początkowo w bardzo trudnych warunkach, brak było lokalu na stołówkę, sypialnię i świetlicę. Pokonywanie przeszkód wyrobiło w członków koła prawdziwie komunistyczny hart. Zorganizowali oni młodzieżowe brygady traktorowe, przekraczające znacznie swe normy. Przez studiowanie procesu technologicznego produkcji, przez wymianę doświadczeń, traktorzyści stale ulepszali swe metody pracy. Oni to zainicjowali współzawodnictwo w kompleksowym oszczędzaniu paliwa i w październiku przepracowali dwa i pół dnia na zaoszczędzonym materiale. Kolega Rzepko, przodujący traktorzysta, zaoszczędził w ciągu trzech miesięcy 760 kg. paliwa.

Należy także podkreślić pomoc, z jaką młodzież ZMP-owska spieszy mało i średniorolnym chłopom w walce z kulakami. Poważny jest udział ZMP-owców w akcji skupu zboża, w której młodzież demaskuje wrogów klasowych, ukrywających zboże, zamiast sprzedać je dla potrzeb ludności pracującej naszych miast. Szczególnie wyróżniła się w tej akcji trójka kol. Kijera z powiatu skierniewickiego.

W tych wsiach, gdzie koła wykazują aktywną działalność, młodzież wiejska garnie się chętnie w szeregi organizacji ZMP-owskiej. Rozwijają się tutaj pomysły „Zaciąg Pokoju” w odpowiedzi na apel kol. Maciejewskiej.

O gotowości bojową i czujność ZMP-owców

Nie wszędzie jednak koła ZMP-owskie mogą się wykazać takimi

osiągnięciami jak w Bednie, Izabelowie itd. Nie wszędzie spełniają rolę pierwszego pomocnika Partii. Wina za ten stan ponoszą nasze zarządy powiatowe i gminne. Zapomniały one o konieczności właściwego rozmieszczenia sieci kół. Skutkiem tego wytworzył się taki stan, że np. w wielu nowopowstałych spółdzielniach brak jest zupełnie kół ZMP-owskich. A przecież właśnie na tych odcinkach mają one szczególnie odpowiedzialne zadania do spełnienia. Przecież młodzież ZMP-owska winna bojowo walczyć o szybki rozwój spółdzielni. Młodź powinna krzyknąć i samokrytycznie omawiać swój wkład do wykonania spółdzielczego planu produkcji, rozszerzać szeroko współzawodnictwo.

Drugim, szczególnie ważnym zadaniem ZMP-owców winno stać się oddziaływanie na młodzież pozostającą jeszcze poza spółdzielnią. ZMP-owiec — członek spółdzielni winien widzieć w swych niezrzeszonych kolegach przyszłych spółdzielców, których trzeba przekonać o słuszności wyższych form gospodarowania na roli.

Na to zagadnienie nasze zarządy powiatowe i gminne, nie zwracały dotychczas uwagi. Brak było opieki z ich strony nad pracującymi w terenie kołami. Wynikały z tego poważne odchylenia w działalności niektórych kół. Tek było na przykład w Bąkowej Górze, w pow. radomskim. Istniejące tutaj koło, liczące 40 osób, nie tylko nie pomagało w tworzeniu się spółdzielni produkcyjnej, ale uległszy wpływom wroga klasowego nawet przeszkadzało w pracy, jaką na tym terenie prowadziła Partia oraz ZSL.

Mówiąc o brakach trzeba wspomnieć jeszcze o niskim poziomie szkolenia ideowo-politycznego wiejskiej młodzieży zorganizowanej. Umocnienie i rozszerzenie szkolenia da naszej organizacji potężny oręż do ręki, pozwoli nam skutecznie demaskować wroga klasowego i wzmocnić udział w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Na obecnym etapie realizacji Planu 6-letniego, ZMP musi mocniej niż do tychczas włączyć się do wykonania jego założeń na odcinku wiejskim. Wiejskie organizacje ZMP-owskie muszą podnieść swą gotowość bojową i czujność, muszą mobilizować całą młodzież wiejską do walki o spółdzielczość produkcyjną.

W pracy tej pomagaj nam doświadczenia ubiegłego roku. Osiągnięcia przodujących kół ZMP-owskich oraz czołowych aktywistów ZMP będziemy w roku bieżącym szeroko rozpowszechnić, ucząc się na nich właściwych form pracy.

Aleksander Popow - twórca radia

(w 45 rocznicę śmierci wielkiego uczonego)



Profesor Aleksander Popow wszedł do historii nauki, techniki i kultury światowej, jako wynalazca radiotelegrafu.

Popowa pociągala szczególnie dziedzina stosowanych nauk technicznych; z drugiej jednak strony interesował się on teoretycznymi zagadnieniami fizyki, szczególnie z dziedziny elektryczności.

Jednakże, ani jedno zjawisko przyrody, ani jedno odkrycie, ani jeden wynalazek nie uchodziły uwagi Popowa. Tak na przykład w związku z zamienieniem słona w roku 1887, wespół z kolegami uniwersyteckimi studiuje on z pasją naukowe prace o słonecznym promieniu X, Popow sporządza rurkę rentgenowską, przepróżdza szereg doświadczeń i dokonuje pierwszych w Rosji zdjęć rentgenologicznych.

W tym okresie Popow wykłada wyższą matematykę i fizykę praktyczną w Technicznej Szkole Marynarki. Co roku wyjeżdża latem do Niżnego Nowogrodu (obecnie miasto Gor'ki), gdzie zarządza instalacjami elektrycznymi na terenie Niżegorodzkich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik”, Popow kieruje budową szeregu elektrowni — w Moskwie, Białaniu i innych miastach rosyjskich. Prace w tej dziedzinie przyniosły mu sławę jednego z najlepszych rosyjskich specjalistów — energetyków.

PROTOTYP TELEGRAFU BEZ DRUTU

Dnia 7 maja 1895 r., na sesji Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego, Aleksander Popow wygłosił referat „O związku prądów metalowych z drganiami elektrycznymi” i zademonstrował przekazywanie alfabetu Morse'a bez pomocy przewodów elektrycznych. Jako stacja nadawczej użył cewki Ruhmkorffa, połączonej z wibratorem Hertza, a jako odbiornik — stworzonego przez siebie aparatu.

Wygłoszony po pokazie referat zakończył Popow słowami: „Pragnę dać wyraz nadziei, że przyrząd mój po udoskonaleniu będzie się nadawał do przekazywania sygnałów na odległość za pomocą wibracji elektrycznych”.

Krytyka uczy i pomaga

PRZEBIEG SZKOLENIA BĘDZIE USPRAWNIONY
Po przeanalizowaniu artykułu „Usunąć braki w szkoleniu związkowym”, rada zakładowa ZPB im. Armii Ludowej postanowiła, aby na przyszłość uniknąć po pełnieniu obowiązków przy szkoleniu, urzędnicy wykładali dla nie uczęszczających na szkolenie, przeprowadzić indywidualne rozmowy z opuszczającymi wykłady oraz zwołać ogólne zebranie związkowe w celu dalszego usprawnienia szkolenia.

SPRAWA ROZWIĄZAŃ NOWE WYBORY DO KOMITETÓW DOMOWYCH
Odpowiadając na zarzuty, wysunięte w artykule pt. „Dobry sposób postępowania komitetów domowych”, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wyjaśnia, że w niedalekiej przyszłości sprawa właściwego doboru składu komitetów domowych zostanie ostatecznie załatwiona. Mianowicie już wkrótce wybory do tych komitetów będą przeprowadzać komitety blokowe, które poza tym będą piastowały kontrolę nad całą działalnością komitetów domowych.

OTOCZONO OPIEKĄ MŁODZIEŻ W „METALURGI”
Artykuł pt. „Majstrowie w „Metalurgii” winni troskliwą opieką otaczając młodzież”, został dokładnie przeanalizowany przez radę zakładową tych zakładów. Dla usunięcia wszelkich nieporozumień i starć między młodzieżą o majstrami i kierownikami oddziałów, zwołano specjalną konferencję, na której uzgodniono plan dalszej akcji szkoleniowej dla młodzieży. Postanowiono między innymi, że prowadzone będzie specjalne szkolenie branżowe, co zostało przyjęte z dużym zadowoleniem zarówno przez personel techniczny, jak i młodzież zakładów.

cznych wysokiej częstotliwości, jak tylko wynalazione zostanie źródło takiej drgań, oznaczające się dostateczną energią. W ten sposób Popow pierwszy wykazał możliwość zastosowania fal Hertza w telekomunikacji i potwierdził te możliwości wieloma przekonującymi doświadczeniami.

Wiosną i jesienią tegoż roku Popow kontynuował swe doświadczenia. Tym razem przekazywano sygnały już na odległość kilkudziesięciu metrów.

W porównaniu z prototypem odbiornik był udoskonalony i posiadał wszystkie istotne części dla telegrafu bez drutu, używanego następnie przez szereg lat. W końcu 1895 roku przekazano ten odbiornik stacji meteorologicznej Petersburskiego Instytutu Leśnictwa, gdzie pod nazwą „indykatora burzy” służył do rejestrowania wyładowań atmosferycznych w promieniu do 30 km.

24 marca 1896 r. Popow wygłosił w Towarzystwie Fizyczno-Chemicznym jeden z referatów, ilustrowanych doświadczeniami, które dowodziły niezbicie możliwości telegrafowania bez drutu.

Wszystkie doświadczenia z falami elektromagnetycznymi przeprowadzał Popow, nie korzystając z żadnych specjalnych funduszy, wykonując własnoręcznie, lub przy udziale pomocników przeróżne, potrzebne mu przyrządy.

ZASIĘG DZIAŁANIA APARATU WZRASTA

W ciągu następnych 18 miesięcy udoskonalił on znacznie część nadawczą telegrafu bez drutu: do wibratora Hertza z jednej strony przyłączył antenę, drugą zaś połowę uzemił, dzięki temu zasięg stacji znacznie wzrósł.

Po trzech latach, w roku 1898, udało się uczonemu zbudować dwie całkowite stacje nadawczo-odbiorcze, zamontowane na statku szkolnym „Europa” i krążowniku „Afryka”, które komunikowały się z sobą z odległości ośmiu kilometrów. Przeprowadzone w ciągu 1898 roku doświadczenia potwierdziły możliwość utrzymywania łączności bez względu na warunki meteorologiczne, w szczególności także podczas mgły, kiedy nie można było zastosować zwykłej sygnalizacji świetlnej.

W roku 1899 nastąpiły dwa doniosłe wydarzenia: po pierwsze, Popow skonstruował odbiornik z telefonem (prototyp współczesnego aparatu detektorowego) po drugie, na-

wiązano łączność bez drutu między wyspą Rogland i miastem Kotka, w celu uratowania pancernika „General-Admiral Apraksia”, który w czasie burzy osiadł na skałach i uległ awarii. W tym wypadku uzyskano łączność na odległości przeszło 40 km.

ZARLIWY PATRIOTA

Aleksander Popow był żarliwym patriotą. Kiedy jego prace w dziedzinie nawiązania łączności między jednostkami morskimi ściągły na siebie uwagę zagranicznych kół finansowych, Popow otrzymał kilka

„pojętych” ofert, zaproponowano mu pracę za granicą, jednakże uczono odrzucił kategorycznie te propozycje. Oświadczył on:

„Jestem Rosjaninem i obowiązkiem moim jest poświęcić całą swą wiedzę, całą pracę, wszystkie osiągnięcia ojczyźnie. Jestem dumny, że urodziłem się Rosjaninem. Jeżeli nie współczuję, to być może potomni zrozumieją, jak bardzo byłem oddany ojczyźnie i jak bardzo jestem szczęśliwy, że nowy środek łączności odkryto nie za granicą, lecz w Rosji”.

E. SZCZEGOLEW

O nową treść pracy świetlicowej

Ostatnio w Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi odbyła się konferencja aktywu kulturalno-oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego z terenu Łodzi i województwa.

Na konferencję przybyli przewodniczący rad zakładowych, kierownicy świetlic oraz przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowych.

Celem konferencji było złożenie sprawozdań przez kierowników świetlic z ich rocznej pracy oraz dokładne zobrazowanie przebiegu akcji walczącej z analfabetyzmem.

Konferencja aktywu wykazała duże osiągnięcia w dotychczasowej działalności naszych świetlic związkowych, ale niestety było dostrzec,

że praca ta wykazuje również nie mało niedociągnięć.

Po wyczerpującej dyskusji zobowiązano się żywiej zająć zagadnieniami świetlicowymi. Postanowiono również powołać prace kulturalno-oświatowe z zagadnieniami produkcji, aby w świetlicach dążyć do rozwijania postępu techniki, popularyzować nowe osiągnięcia nauki, przyciągać się do wzrostu racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do przyspieszenia obrotów środków obrotowych i oszczędności.

Naszą pracę świetlicową przepełni społeczno-polityczną i gospodarczą treścią Planu 6-letniego.

T. Tamborski
Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

Ludzie pracy okazują pomoc dzieciom koreańskim

„Trójki pokoju” Ozorkowa — działają

Jest mroźny, styczniowy wieczór. Na ulicach miasteczka zalega prawie całkowita cisza. Nagle rozbrzmiewa tupot szybkich kroków. W mroku widnieją sylwetki trzech śpiących osób. Szybko wchodzi w bramę wysokiej kamienicy. Ostrożnie pukają do pierwszych drzwi.

To właśnie jedna z wielu „trójek pokoju” przystępuje w Ozorkowie do zbierania podarków dla dzieci koreańskich.

W Blokowym Komitecie Obróńców Pokoju Nr 5 panuje ożywiony ruch. Przewodniczący, ob. Lasecki, udziela członkom „trójek” ostatnich wskazówek.

Za chwilę wszyscy ruszają w teren.

„Proszę, można wejść — słychać w odpowiedzi na pukanie kobiecy głos zza drzwi.

— Jesteśmy z Blokowego Komitetu Obróńców Pokoju. Zbieramy podarki dla dzieci koreańskich — oznajmia ob. Smulczyk.

Właścicielka mieszkania, ob. Zielecka, robotnica Zakładów Odzieżowych w Ozorkowie, nie czeka na dalsze wyjaśnienia. Podchodzi do szafy, wyjmując palto na kilkunastoletniego chłopca, dziewczęcą sukienkę i wreca do wszystkich „trójek” mówiąc:

— Proszę, weźcie to, niechaj moje dary pomogą dzieciom koreańskim przetrwać okropności agresji amerykańskiej. Biedne dzieci, cierpią niewinnie, ale nadejście i dla nich chwili wyzwolenia — kończy pewnym głosem ob. Zielecka.

„Trójka pokoju” zapisuje, co otrzymała, składa podziękowania i podjeżdża dalej. Chodzi od mieszkania do mieszkania. Wszyscy przyjmują ją serdecznie. Stale przybywa podarków. Jedni ofiarowują odzież, inni

pieniądze. Z żadnego mieszkania „trójka” nie wychodzi z pustymi rękami.

W mieszkaniu pracownika OZPB, ob. Hecwyzyskiego, beztrudno bawi się dwoje dzieci. Mały Wiesio ma za ledwie rok, starszy Edzio liczy już 6 lat. Matka troskliwym okiem spogląda na swe pociechy. Jest zadowolona, niczego im nie brak — pokój dobrze ogrzany pociąga swym ciepłem i przytulnością. Do mieszkania wkracza „trójka pokoju”.

Ob. Gouden wyjaśnia cel odwiedzin. Z głosnika radiowego dobiegają słowa speakerów: „barbarzyńcy amerykańscy ponownie w sposób nieludzki niszczą otwarte miasta i wsie Korei, dokonując krwawej masakry ludności cywilnej, zabijając wiele niewinnych dzieci koreańskich.”

Ob. Hecwyzyska w tym momencie rzuca pełne tkliwości wejrzenie na swe dzieci i mówi:

W czasie minionej wojny przeżywałam straszne chwile. Wiem, co to znaczy dla wszystkich matek i ich maleństw. Niezależnie od biednych matek i dzieci koreańskich.

Wnet też wręcza „trójce pokoju” bluzkę i ciepłą piżamkę. Mały Edzio ciągnie matkę za fartuch i szepcze: — Mam, dla kogoś to dajesz? — To podarki dla tych rówieśników koreańskich synusia — musimy im pomóc, cierpią bardzo na skutek podłej wojny, wywołanej przez kapitalistów.

„Trójka pokoju” w składzie ob. ob. Gouden, Zofia Pietzak, członkini Ligi Kobiet i Smulczyk ZAMP-owiec, już od kilku dni zbiera podarki dla dzieci koreańskich. Każdego wieczora po zakończeniu zajęć odwiedzają mieszkańców swego rejonu. Co dzień też odnoszą wciąż nowe podarki. Nie oszczędzają czasu ani trudu, nie zrażają się chłodem, są dumni, że i oni ze swej strony przyczyniają się do tak wielkiej sprawy: Myśl o biednych, potrzebujących pomocy dzieciach Korei dodaje zapału i ochoty do coraz ofiarniejszej pracy. Pragną spełnić swe obowiązki jak najgodniej.

W siedzibie Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju wreszcie usłyszano głosy. Sekretarz MKOP, ob. Działowski, członek prezydium, ob. Pisera i inni sporządzają zbiorcze arkusze z list ofiarowanych podarków i sprawdzają, w których blokach zakończono już akcje zbiorcze. Blokowe Komitety Obróńców Pokoju Nr 1, 2, 3, 4 ukończyły już

na swym terenie akcje zbiórki podarków. „Trójki” zebrały tu przeszło 1.000 sztuk odzieży i około 3.000 zł. Dalsze komitety zakończą zbiórki w najbliższych dniach. W tej chwili około 100 „trójek” uczestniczy w akcji zbierania ofiar na rzecz dzieci Korei. Tacy agitatorzy pokoju jak Józef Szymt, Lucyna Kaźmierczak, Grzegorzyczyk, robotnicy fabryk ozorkowskich i wielu im podobnych nie szczędzą trudu ani wysiłków w akcji zbierania podarków. W ten sposób pragną najwydatniej pomóc dzieciom koreańskim.

Akcja zbiórki podarków w Ozorkowie postępuje szybko i sprawnie naprzód. Dzięki ofiarnej pracy „trójek pokoju” i obywatelskiej postawie całego miejscowego społeczeństwa Miejski Komitet Obróńców Pokoju przewiduje, że akcja zbiórki zostanie zakończona prawdopodobnie już w dniu 14 stycznia br. Tym samym Miejski Komitet Obróńców Pokoju w Ozorkowie na pewno wysunie się na czołowe miejsce wśród tych miast województwa łódzkiego, które najwcześniej zakończą akcje zbiórki na swych terenach. Mieszkańcy Ozorkowa oraz „trójki pokoju” wystawiają sobie chlubne świadectwo swą ofiarnością i usilną pracą, jaką wykazali w tym celu. Jest to doniosła akcja pomocy bohaterstwu ludowi i dzieciom Korei.

W ten oto sposób mieszkańcy Ozorkowa manifestują swą solidarność, więź przyjaźni i serdeczność, łącząc ich z narodem koreańskim i zdecydowanie potępiając nięsa agresję Amerykanów na Koreę.

M. KORDOS

Nieudolność czy szkodnictwo?

Jeżeli w innych oddziałach ZPB im. Dzierżyńskiego zdarzają się pewne niedociągnięcia zarówno pod względem konserwacji maszyn, jak i wykonywania pracy, to bez przesady można powiedzieć, że Oddział B przelazł nad odpadkową pobliw w tej dziedzinie smutny rekord. Bo proszę sobie wyobrazić: z tego powodu, że nowozakończony trybik był trochę za szeroki, nisławiano pilnikiem wieloletniemu zębata o kilkakrotnie większych rozmiarach, w dodatku sporządzone z twardego metalu i znajdujące się w

użyciu od 1905 roku. Nie więc dziwnego, że maszyna, która w ten sposób „wymontowano”, pracuje gorzej, aniżeli dotychczas.

Do oddziału przelazł przychodzi wiele osób, głównie spośród kierownictwa technicznego, ale nikt nie będa w sposób dostateczny przyczyny zrywania, chociaż ilość zrywów na tym oddziale jest uderzająco nadmierna.

A. Pilecki
ZPB im. Dzierżyńskiego

W jaki sposób fabryka „Mosszstamp” osiąga ponadplanowy zysk

Wszyscy robotnicy moszkiewskiej fabryki „Mosszstamp” są stachanowcami. Dlatego to fabryce nadany został tytuł przedsiębiorstwa stachaowskiego. Załoga fabryki „Mosszstamp” na miesiąc przed terminem wykonała plan 1950 roku, dając państwu poważny zysk ponadplanowy.

„Mosszstamp” nie jest duża fabryka. Jest to przedsiębiorstwo produkujące artykuły masowego użytku: guziki, papierońnice itp. galanterię metalową. Asortyment produkcji fabryki obejmuje około 80 rozmaitych artykułów.

Podobnie, jak w każdej fabryce radzieckiej, w „Mosszstampie” dąży się stale do usprawnienia produkcji, do obniżenia kosztów własnych, zwiększenia akumulacji.

W roku 1950 fabryka „Mosszstamp” nie tylko wypełniła plan akumulacji, ale — dala państwu — drogą obniżenia kosztów własnych produkcji — z góra 2 mln. rubli zysku ponadplanowego. W porównaniu z rokiem 1949, koszty własne produkcji fabryki zmniejszyły się w roku 1950 o 25 procent.

Głównym źródłem obniżenia kosztów własnych produkcji fabryki był i jest stały wzrost wydajności pracy, w wyniku racjonalizacji produkcji oraz zmniejszenia wydatków materiałowych i pieniężnych na każdy wyprodukowany artykuł. Szczególną uwagę poświęca fabryka sprawie mechanizacji pracy: stosuje się tu wysokowydajne maszyny i urządzenia, usprawnia technologię produkcji. Jedną z najbardziej żmudnych czynności była obróbka dolnej części guzika metalowego, która wykonywano przy pomocy prasy ręcznej. Grupa inżynierów i przodowników fabryki „Mosszstamp” skonstruowała specjalne maszyny, dzięki którym operację tę całkowicie zautomatyzowano.

N. FIEDOROWICZ

W rezultacie, wydajność pracy załogi wzrosła 2,5 razy w porównaniu z planem za rok 1950.

Osiągnięte w dziedzinie oszczędności rezultaty nie byłyby tak wielkie, gdyby w walce o usprawnienie produkcji, o zwiększenie akumulacji nie brała udziału cała załoga fabryki, z organizacją partyjną i związkową na czele. We współzawodnictwie o oszczędzanie surowca i materiałów biorą udział wszyscy robotnicy fabryki „Mosszstamp”. I choć w roku 1950 dwukrotnie rewidowano i obniżano normy zużycia surowca i materiałów, robotnicy „Mosszstampu” wynajdują coraz to nowe sposoby dalszego obniżania tych norm.

Niemal co miesiąc fabryka pracuje jeden dzień na zaoszczędzonym metale. Świadczy to, że do setek tysięcy rubli zaoszczędzonych w drodze racjonalizacji produkcji, dochodzą jeszcze dziesiątki tysięcy rubli, zaoszczędzonych przez zmniejszenie ilości użytych surowców i materiałów.

Za przykładem jednego z najwybitniejszych przodowników fabryki, tow. Szirokawa, wielu robotników wzięło pod „opiekę socjalistyczną” poszczególne urządzenia fabryczne, t. zn., zobowiązało się pieczołowicie dbać o te urządzenia, by przedłużyć okres ich pracy, a jednocześnie skrócić czas ich remontu. Dzięki temu robotnicy oszczędzają dalszych kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Skończyć z marnotrawstwem cewek

W naszych zakładach znajduje się tak zwana „stara kotłownia”, która od dłuższego czasu zamieniona jest na magazyn skrzyń z cewkami.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewne ale. Oto dach w tej kotłowni jest dziurawy, skrzyńki są porożnięte, hyle jak i cewki popowysypywane. Leży to wszystko tak od dłuższego czasu i nikt

się tym nie interesuje. A cewki niszczą się, wystawione na działanie deszczu. W ten sposób marnują się tysiące złotych.

Walka z marnotrawstwem obowiązuje wszędzie, u nas jednak traktuje się ją oszczędności jako pustą frazesy.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

W krajach demokracji ludowej



Pierwszy rok realizacji planu 5-letniego na Węgrzech przyniósł mechanizację tamtejszych kopalń, z których jedną oglądamy na zdjęciu.

NOWY NUMER TYGODNIKA „Nowe Czasy”

TREŚĆ:
Polityka skazana na przegrana. L. Siedin — Żalony bilans. A. Pierwieniec — Złoczyńcy gwałtowiec mordery. Szwajcarska „neutralność” w amerykańskim wydaniu. Na widowni międzynarodowej. Fadię Pacrami — Droga życia pewnego Albańczyka. F. Graczow — W Gibraltarze. D. Mielnikow — Militaryzacja Niemiec Zachodnich. G. Jęfimow — W dolarowym kole. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10 — Straż Pożarna
 27 — Szpital Powiatowy
 51 — Miejski Komisariat MO
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Zabawa noworoczna dla dzieci w oddziale Związku Zawodowego Pracowników Państw. w Radomsku

W ostatnich dniach ubiegłego roku i w pierwszych dniach roku bieżącego na terenie naszego miasta i powiatu, w zakładach pracy, instytucjach oraz szkołach odbyły się zabawy noworoczne dla dzieci, połączone często z występami artystycznymi.

W ostatnich dniach zabawa taka odbyła się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku. Udział w niej wzięło 90 dzieci członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Dzieci zostały obdarowane paczkami, zawierającymi słodycze i jabłka.

Szkolenie kierowników biur ewidencji

Kilka dni temu przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku przeprowadzono szkolenie kierowników biur ewidencji i ruchu ludności. Uczestnicy kursu zapoznani zostali z przepisami wadzonymi ostatnio podziałem na szego powiatu na rejonu meldun-

Załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przechodzi na nowe normy produkcyjne

Śladem pracowników przemysłu metalowego, również załogi Zakładów Przemysłu Drzewnego postanowiły zrewidować dotychczasowe normy produkcyjne.

Do przejścia na nowe normy produkcyjne przygotowuje się obecnie załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego. Do opracowania nowych, słusznych norm przystąpiły już: Zakładowa Komisja Norm i oddziałowe komisje. W sprawie tej odbyło się zebranie aktywu robotniczego, na którym przeanalizowano sytuację na oddziałach i rozpatrzone, w jakim stosunku należało by normy zmienić, aby były one życiowe i sprawiedliwe.

Zabierając głos w dyskusji, pracownica oddziału polturni Maria Łuczak stwierdziła, że normy na jej oddziale są przestarzałe, toteż podniesienie ich jest koniecznością. Przyczyną się to do wzrostu wydajności produkcji i do szybszej realizacji planów produkcyjnych tego oddziału.

Tow. Wacław Troczyński, przewodnik pracy z oddziału apretury, oświadczył, że należy dążyć do uzyskania uczciwych, słusznych norm, zaś na jego oddziale będą one wtedy słuszne, o ile zostaną podwyższone stosownie do zasług ostatnich usprawnień produkcyjnych.

Konieczność podwyższenia norm produkcyjnych podkreślił także w toku dyskusji tow. Koz-

łowski, oświadczając, że należy je podwyższyć nieomal na wszystkich posterunkach produkcyjnych.

Omawiając konieczność zastosowania nowych norm produkcyjnych, zebrany aktyw stwierdził, że należy jak najszybciej usunąć szereg istniejących jeszcze w toku produkcji niedociągnięć, które obniżają wydajność pracy poszczególnych działów produkcyjnych.

Tow. Stanisława Suska zwróciła uwagę, że na oddział wykonawczy krzesła dostarczane są w złym stanie. Na skutek niewłaściwego transportu są one porośnięte i poobijane. Rzecz jasna, że w takim wypadku wydajność w wykonaniu spada, ponieważ w tych warunkach wykonanie krzesła wymaga znacznie dłuższego czasu niż przewiduje norma. Z chwilą przejścia na nowe normy produkcyjne, należy bezwzględnie usunąć wszystkie niedociągnięcia w transporcie wewnętrznym.

Tow. Piotrowski, kontroler techniczny działu gładzarni zwrócił uwagę, że z chwilą przejścia na nowe normy produkcyjne należało by postarać się o lepsze ścierniwo, służące do wygładzania poszczególnych elementów. Ostatnio, jak stwierdził tow. Piotrowski, ścierniwo dostarczane na oddział gładzarni jest nieodpowiednie, co odbija się na jakości i ilości produkcji.

Spodziewać się należy, że kierownictwo techniczne, organizacja partyjna i rada zakładowa dołożą starań, aby istniejące jeszcze nie domagania zostały całkowicie usunięte przed przystąpieniem do pracy na nowych normach.

Nowe normy produkcyjne opracowane są stosownie do możliwości parku maszynowego poszczególnych działów i uwzględniają

wprowadzone w międzyczasie usprawnienia cyklu produkcyjnego. Do pracy według nowych norm produkcyjnych załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przystąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Spodziewać się należy, że pracując na nowych normach załoga podniesie jeszcze bardziej wydajność pracy, co pomoże jej w realizowaniu zadań, przypadających jej w drugim etapie Planu 6-letniego.

Śladem naszych artykułów

Dyrekcja Okręgowa PKS wyjaśnia

Ostatnio na łamach naszego pisma ukazała się interpelacja ob. Sandolewskiego, który kwestionował wysokość opłaty za przejazd autobusem z Radomia do przystanku Krzyżówka, w pobliżu Wielgomłynów. W sprawie powyższej otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Okręgowej PKS w Łodzi.

Odpowiadając na interpelację Dyrekcja Okręgowa wyjaśnia, co następuje:

„Stosownie do obowiązującej taryfy osobowej i bagażowej PKS, opłaty za przewóz osób autobusami pobiera w zależności od stawki przewozowej za jeden kilometr, obowiązującej na danej linii autobusowej, w zależności od odległości taryfowej przewozu.

Odległości taryfowej przewozu ustala się między ważniejszymi punktami zatrzymywania się autobusów, zwanych przystankami taryfowymi. Są one podawane w cennikach taryfowych w każdej linii autobusowej osobno.

Inne przystanki, położone na danej trasie, są przystankami „na żądanie” to znaczy przystankami nietyfowymi. W myśl obowiązujących ogólnych postanowień PKS, za przejazd od przystanku taryfowego do przystanku nie taryfowego pobiera się opłatę, jak za

List wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Kruszynie do Prezydium PRN

W tych dniach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku nadszedł zbiorowy list wychowanków Państwowego Domu Dziecka z Kruszyny, w którym dzieci życzą Powiatowej Radzie Narodowej jak najowocniejszej pracy w drugim etapie Planu 6-letniego. W liście dzieci między innymi czytamy:

„Z okazji Nowego Roku życzymy Powiatowej Radzie Narodowej

w Radomsku pomyślnych wyników przy realizacji II etapu Planu 6-letniego. Realizacja tych zadań stworzy nam lepsze warunki od tych, w których żyli i wychowali się nasi rodzice. Ze swej strony zobowiązujemy się podnieść wyniki naszej nauki, aby stać się pełnowartościowymi obywatelami Państwa Ludowego”.

List ten podpisał wszyscy wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Kruszynie.

Konferencja działaczy oświatowych powiatu radomszczańskiego

W dniu 14 bm. w świetlicy Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego odbędzie się okręgowa konferencja przedstawicieli komisji oświatowych przy poszczególnych radach zakładowych placówek przemysłu drzewnego w naszym województwie.

Tematem obrad będzie omówienie osiągnięć na odcinku kulturalno-oświatowym w roku ubiegłym oraz opracowanie wytycznych na rok bieżący.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 10-70 Szpital Międzykomunalny
 15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

K I N A:
 Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów”.

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatki seanse o godzinie 11 i 14.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada namiętności”. Początek seansów godzina 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
 Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
 Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdziałnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Dobrze pracuje Klub Racjonalizatorów w Zakładzie im. Waryńskiego

Klub Racjonalizatorów w Zakładzie Nr 7 Zjednoczonych Fabryk Okuc i Sprzętu Metalowych im. Waryńskiego w Piotrkowie istnieje od października 1949 roku.

Na ostatnim walnym zebraniu członków Klubu złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wytyczono plan pracy na przyszłość i wybrano nowe władze. Przewodniczącym Klubu wybrano ponownie tow. Stera, inicjatora ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie.

W dotychczasowej pracy Klubu poważnym osiągnięciem jest zastosowanie w produkcji zakładów pomysłu ob. Dobrowolskiego, polegające go na ulepszeniu metody produkcji kłamek. Pozwoliło to na skrócenie do połowy czasu trwania jednej z faz produkcji. Inne pomysły racjonalizatorskie, które wpłynęły do Klubu, to pomysły tow. Majera, Kociółka i Osiała.

Klub Racjonalizatorów w Zakładzie Nr 7 spełnia ważną rolę, polegającą na szerzeniu zainteresowania racjonalizatorstwem wśród robotników.

Organizowane są konkursy z nagrodami na pomysły racjonalizatorskie. Tematy do konkursów ogła-

szane są co miesiąc i dyskutowane na zebraniach Klubu.

Klub Racjonalizatorów Zakładu Nr 7 im. Waryńskiego organizuje odczyty, prelegentami są specjalnie delegowani członkowie Naczelnej Organizacji Technicznej. Klub urządza wycieczki do zakładów pracy,

w których zagadnienie racjonalizatorstwa postawione jest wysoko.

Do Klubu Racjonalizatorów Zakładu im. Waryńskiego należy obecnie 33 członków. Ambicją Klubu jest wciągnięcie do pracy w tej dziedzinie jak największej liczby robotników fabryki.

Wydział wezasów ORZZ opracował już plan akcji na pierwszy kwartał 1951 roku, częściowo zaś również na cały rok bieżący — przy uwzględnieniu skierowań, nadesłanych przez CRZZ. Zarówno miasto, jak i województwo otrzymują w tym roku znacznie więcej miejsc na wezasach zdrowotnych, przeciwgruźliczych, specjalnych leczniczych i turystycznych, niż w latach ubiegłych. Dzięki temu coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy będą mogły korzystać z dobrze zaopieczonych wypoczynku, nabierając sił i zdrowia.

Poza skierowaniami na wezasy normalne, rozszaniami przez zarządy główne związków branżowych do oddziałów w naszym województwie, których liczba także znacznie przekracza ilość skierowań w roku 1950, — wydział wezasów przy ORZZ wyda w tym roku ok. 4300 skierowań na 21-dniowe wezasy zdrowotne w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju. Niezależnie od ustalonej planem ilości przewiduje się w miarę potrzeby pewną liczbę dodatkowych skierowań.

Dorobek piotrkowskiego TPD

Oddział piotrkowski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi obecnie w Piotrkowie 2 szkoły podstawowe i 2 przedszkola. W powiecie TPD ma pod swą opieką 3 przedszkola: w Przygotowie, Sobakówku i Lubiatowie. Ponadto TPD prowadzi 2 świetlice w szkołach podstawowych, jedną świetlicę dla robotniczych i chłopskich, którzy po rocznym przeszkoleniu warsztatowym otrzymują świadectwa czeladnicze. W ośrodku szkoleniowym PSS odbywać się będzie doszkalanie sił kierowniczych. Kursy takie ukończyło już 56 osób. Są to kierownicy piekarni, masarni, wytwórni wód gazowych, zakładów zbiorowe go żywienia, księgowi, planiści i członkowie zarządów spółdzielni.

Bolączką TPD jest brak lokalu na terenie przedszkole w Piotrkowie. Przygotowany już lokal przy ul. Stalina 23 został zajęty przez PBP na własne przedszkole. K.

Rozpoczynają się remonty szkół podstawowych w pow. piotrkowskim

Państwo Ludowe nie szczędzi kosztów na wychowanie i kształcenie dzieci i młodzieży. Wielkie sumy idą na rozwój szkolnictwa, zapewniając najszersze możliwości uczenia się dzieciom robotników i chłopów małych i średniorolnych. Aby nauka odbywać się mogła w dobrych warunkach, olbrzymie sumy idą się

na remonty budynków szkolnych. Również w powiecie piotrkowskim duży nacisk położony został na sprawę remontu szkół i przystosowanie zajętych przez nie lokali we wsiach do obecnego ich przeznaczenia.

W pierwszych latach powojennych remonty budynków szkolnych w szkołach podstawowych w powiecie dokonywane były przeważnie tam, gdzie budynek szkolny był w stanie dewastacji i niemożliwością było prowadzenie w nim zajęć. Takich kapitalnych remontów przeprowadzono kilkadziesiąt. Obecnie, zgodnie z ogólnym planem, wstępujemy w okres wszelkich remontów i napraw, które nie koniecznie są zarówno zewnątrznych częściach budynków, jak i wewnątrz poszczególnych klas.

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie wystąpił już z konkretnym planem remontów szkół podstawowych w powiecie. Plan przewiduje przeprowadzenie robót w okresie do 1 sierpnia rb.

W 177 szkołach powiatu wykonane będą zewnętrzne prace remontowe. Niektóre z budynków zostaną odremontowane całkowicie, między innymi kapitalne remonty przeprowadzi się w bieżącym okresie w szkołach podstawowych w Zawadowie, gmina Łęka-wa, w Borowej, gmina Parzniewice, w Osinach, gmina Chabielice.

W części obiektów, dla których przewidziane są drobne naprawy, które można będzie wykonać w czasie trwania w szkołach zajęć, przystąpi się do robót już w ciągu najbliższych tygodni. Największe nasilenie prac nastąpi latem.

Dzięki racjonalnemu rozpracowaniu planu robót remontowych, po zakończeniu ferii letnich, młodzież rozpocznie naukę w wyremontowanych budynkach, należycie przystosowanych i przygotowanych do przyjęcia uczniów.

Poza remontami kapitalnymi i innymi naprawami, przewidziana jest na rok bieżący budowa nowych budynków szkolnych. Zostaną one wzniesione w Zarze — gm. Kluki, w Iwakach — gmina Ręczno i Raciborowicach — gmina Bogusławice. Przewidziana jest również budowa przedszkola w spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

Wczasy dla ludzi pracy w najpiękniejszych okolicach Polski

Na wczasy przeciwgruźlicze otrzymaliśmy w I kwartale b. r. 120 skierowań, podczas gdy w przeciągu całego roku ubiegłego skorzystały z tego rodzaju leczenia 354 osoby. Leczenie przeciwgruźlicze obejmuje 200 osób, przeciwwypłowe w ciągu tego samego okresu 150 osób. (Mowa tu wyłącznie o skierowaniach na wezasy lecznicze, niezależnie od których wydają w miarę potrzeby skierowania na pobyt w specjalnych sanatoriach ośrodki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego).

Znacznie wzrósł również w tym roku przydział skierowań na wezasy do domów wypoczynkowych dla matek z dziećmi, do domków rodzinnych w Pobierowie nad morzem oraz dla przodowników pracy, zrzeszonych w produkcyjnych związkach branżowych.

Rozszerzone także zostały cięszące się dużym powodzeniem wezasy turystyczne. Trzeba też podkreślić, że celem popularyzacji sportów zimowych Fundusz Wczasów Pracowniczych zapewnia uczestnikom ekwipunek narciarski.

W roku ubiegłym zdarzały się jeszcze, niestety, wypadki, że zakłady pracy w niewłaściwy sposób ustalały urlopy pracownicze, wyznaczając większą ich ilość na miesiące letnie. W tym roku ORZZ postanowiła zapobiec podobnym faktom. Do związków branżowych i ich oddziałów wysłano szczegółowe rozdzieniki wczasów na każdy miesiąc. Do 20 każdego miesiąca wzięli i rady zakładowe obowiązane są przedstawić w ORZZ plan wczasów na następny miesiąc, poparty listami pracowników fizycznych i umysłowych, którzy skorzystają z wypoczynku. Przy tym do miejscowości najbardziej atrakcyjnych, jak Zakopane, Krywnica, czy też do miejscowości nadmorskich będą kierowani w 80 proc. pracownicy fizyczni.

Związki branżowe oraz ich oddziały winny stale pamiętać, jak wielkie znaczenie posiadają wczasy dla podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy, wykorzystując skierowania w całości i równomiernie w przeciągu wszystkich miesięcy roku, Pań-

Zwiększą się przewozy PKS

W drugim roku Planu 6-letniego dalszej poprawie w woj. łódzkim ulegnie transport i łączność. Usprawnione i zwiększone zostaną przewozy Państwowej Komunikacji Samochodowej, zarówno towarowe, jak i osobowe.

Nastąpi dalsze zagęszczenie sieci placówek pocztowo-telefonicznych, powiatowe miasta otrzymają automatyczne centrale telefoniczne.

Śladem naszych artykułów

Nowe kierownictwo Domu Dziecka w Chorzenicach

Przed kilku dniami na łamach naszego pisma ukazał się artykuł zawierający krytykę postępowania kierownictwa Domu Dziecka w Chorzenicach w gminie Kłomnice. Między innymi poruszone były niedociągnięcia na odcinku wychowania dzieci i zaopiekowania.

Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, w wyniku którego nastąpiła zmiana kierownictwa.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 13 stycznia 1931 r.

POTWORYN PRZYTUŁEK NEDZY

Poniżej drukujemy drobne fragmenty z wielkiego reportażu „Republiki”. — Przy ul. Bazarnej, w wielkim lokalu pofabrycznym znajduje się dom dla wyeksploatowanych. Znalazła tu przytułek i schronienie olbrzymia rzesza wyeksploatowanych lokatorów. Panują tu stonki przerażające. Tysiące ludzi kładzie się wprost na podłodze, jeden obok drugiego. Ściś jest taki, że nie sposób się przewrócić z boku na bok. Wiatr hula po salach, deszcz zalewa podłogi. Co „zamożniejsi” nakrywają się parasolami przed potokami wody. W natłoku mnożą się najrozmaitsze choroby. Wszyscy mają swierzb. Wszyscy oblepili się robowactwem.

Zaduch straszliwy, woń wydzielin i potu ludzkiego, rzęzenie konających, wycie chorych i obłąkanych, krzyk rodzących się dzieci — tworzą niesamowitą atmosferę tego wcielnego piekła na ziemi.

A jednak ileż tysięcy bezdomnych i bezrobotnych marzy, aby móc w tym piekle spędzić kilka godzin nocnych. Ileż tysięcy odpędza się co noc od bram tego przytułku ludzkiej nędzy i ludzkiego nieszczęścia.

Aby móc tutaj schronić się przed

zimnem, przed mrozem ulicy — ludzie chwytają się za gardła i walczą między sobą o kawałek twardej podłogi.

„DOBRE URODZENIE” AFERZYŚCI

Gazety łódzkie poświęcają wiele miejsca tzw. „afetom finansowym”, w które jest zamieszanych wiele znanych w Łodzi „osobistości”.
Między innymi prezes Izby Rzemieślniczej, niejaki p. Szwanowski, oskarżony został o malwersacje, popełnione podczas sprawowania swego urzędu.

Radni miejscy Wołczyński i Groszkowski oskarżeni są o pobranie 100 tysięcy złotych z Elektrowni Łódzkiej.
Sumę powyższą pp. radni zamknęli „do własnej kieszeni”, choć należała się ona miastu — jako właścicielowi pewnej ilości akcji Elektrowni.

12 TYSIĘCE GŁODUJĄCYCH DZIECI

Gazety łódzkie rozpoczęły akcję zbierania datków na głodujące dzieci łódzkie. W pierwszym dniu „akcji” — „Kurier Łódzki” zebrał 7 zł. „Republika” 8 zł. 50 gr. i „Głos Poranny” 11 zł. Głodujących dzieci w Łodzi jest ponad 12 tysięcy. Są to dzieci, które przychodzą do szkoły bez posiłku.

Losy rzek i losy ludzi

Podajemy w obszernym skrócie artykuł prof. L. Zimana, zamieszczony na łamach gazety „Trud” Nr. 3 (911).

Projekt budowy wezła wodnego na rzece św. Wawrzyńca — jednej z największych rzek na kuli ziemskiej — opracowany został około pięćdziesięciu lat temu.

Uplętył się dziesiątki lat, a budowy nawet nie rozpoczęto.

Nie lepiej stał sprawa hydroenergii w Stanach Zjednoczonych kilka rzek, którym się lepiej powiodło: to Tennessee i Columbia, na których zbudowano potężne elektrownie. Tu w miastach Oakridge i Hanford, mieszczą się główne przedsiębiorstwa przemysłu atomowego.

Prace na rzece Tennessee rozpoczęto już w roku 1916. Ale po zakończeniu pierwszej wojny światowej zostały one przerwane; wznowiono je dopiero w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej. Ta kosztowna budowa była zaprojektowana na jakoby dla uprzemysłowienia za czasów gospodarczo reformy oraz podniesienia poziomu życia jego mieszkańców. Fakty zdemaskowały jednak te kłamliwe zapewnienia. Z energii elektrycznej, otrzymanej w wyniku budowy tam i hydroelektrowni, korzysta kombinat atomowy w Oakridge — oraz inne przedsiębiorstwa przemysłu wojennego. Monopolistami zarobili już na eksploatacji tych przedsiębiorstw setki milionów dolarów, natomiast gospodarz stanu Tennessee jest na daleko zacofany, jak była daw-

niej. Po dawnemu niszczeje gospodarstwa farmerów; po dawnemu rolnicy prowadzą nędzną egzystencję.

Jakich jaskrawych kontrast z tym obrazem stanowi gigantyczny rozmach budownictwa urządzeń wodnych w Związku Radzieckim! W okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat przyrost obszaru nawodnionych gruntów jedynie na terytorium republiki Azji Środkowej, Zakaukasia i Kazachstanu wyniósł 1,7 miliona ha. W ciągu najbliższych pięciu — siedmiu lat budowa tam: Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej oraz Kanalu Turkmenejskiego, Północno - Krymskiego, Południowo - Ukraińskiego i Wolgo - Dońskiego zapewni nawodnienie 22 milionów hektarów gruntu i zraszanie 6 milionów ha.

Klimat zachodnich obszarów USA jest suchy. Rolnictwo może tu istnieć jedynie na bazie sztucznego nawodnienia. Ale prace irygacyjne nie gwarantują monopolistom wielkich zysków. Toteż w Stanach Zjednoczonych nawadnia się wszystkie 8,2 miliona ha, z czego połowa nie otrzymuje dostatecznej ilości wody.

Powoli i leniwie płyną fale Mississippi. Od źródeł do ujścia nie widać na niej ani jednej tamy, ani jednej śluzy. I nikt nie zamierza ich budować. Rząd Stanów Zjednoczonych wydaje setki milionów na budowę „strategicznego” Przybrzeżnego Kanalu wzdłuż wybrzeży Atlantyku, natomiast główna arteria rzeczna kraju pozostaje nadal zapomniana i opuszczona.

Nad brzegami Wolgi szybko rosną socjalistyczne miasta i ośrodki przemysłowe. A nad brzegami Mississippi miasta marnieją. Nowy Orlean, który zajmował niegdyś piątą miejscę wśród miast amerykańskich, obecnie zajmuje dwunastą.

W stepach nadwołżańskich z każdym rokiem rozwija się coraz wspanialsze socjalistyczne rolnictwo, wyposażone w najbardziej postępową technikę. W Stanach Zjednoczonych urodzajna ziemia delty Mississippi farmerzy - biedniacy rozgrabiają prymitywnymi narzędziami, jak za

czasów, opisanych w „Chacie Wujka Toma”. Setki tysięcy farmerów porzuca ziemię. W latach 1935 — 1945 liczba gospodarstw farmerskich położonych nad Missisipi zmniejszyła się o 312 tysięcy.

Rabunkowa gospodarka zasobami naturalnymi w USA ilustruje dobitnie fakt, że kapitalistyczne stonki produkcji przestały odpowiadać stanowi sił wytwórczych spo-

łeczniwa, że powstała między nimi sprzeczność nie do pogodzenia. Ze sprzeczności tej kapital amerykański szuka wyjścia na drodze krwawych awantur wojennych. Ale pracująca ludzkość demaskuje istotną treść ludobójczych planów kapitalistycznych i coraz aktywniej włącza się do walki o pokój, o rzeczywisty postęp.

Prof. L. Ziman.

Roślina, która daje... mleko

Ojczyzną jednej z najstarszych roślin uprawnych, soi, jest Mandżuria i Chiny północne. Uprawia się ją tam na szeroką skalę i stanowi ona bodajże najgłówniejsze pożywienie ludności.

Soja jest rośliną strączkową (motylkowa), pokrewną fasoli. Pod względem sposobu uprawy, nawożenia oraz wymagań glebowych niewiele się różni od fasoli karłowej.

Mąka z ziarna soi nadaje się na pożywienie dla ludzi, tak samo, jak każda inna. Ziarno zaś można spożywać w stanie niemal surowym.

W Chinach wyrabia się z soi między innymi mleko sojowe, a z mlekaser. To mleko sojowe zastępuje mleko krowie w gęsto zaludnionych okolicach Chin, gdzie brak ziemi nie pozwala na szerszą hodowlę bydła.

Ziarna soi dają delikatny olej, nie ustępujący oliwie najejskiej. Olej ten nadaje się do bezpośredniego konsumpcji oraz służy do wyrobu doskonałej margaryny, lepszych gatunków mydeł, materiałów wybuchowych, celuloz, lekarstw i szeregu innych fabrykatów.

Te wszystkie oraz wiele innych zalet zawdzięcza soja wielkiej ilości białka, zawartego w jej nasieniu (dwa razy tyle, ile w innych strączkowych), mianowicie, około 40 proc.

Poza tym ziarno soi zawiera bardzo dużą ilość delikatnego tłuszczu, około 20 procent, którego inne strączkowe prawie nie zawierają. Należy przy tym uwzględnić, że strawność białka soi dochodzi u człowieka do 92 proc., a tłuszczu do 97 proc., a więc równa się strawności masła krowiego. Soja zawiera wreszcie w swym ziarnie 2 proc. lecytyny, środka znanego w lecznictwie, działającego dodatnio na wzmocnienie systemu nerwowego.

Dzięki tym wartościom uprawa soi przekroczyła już dawno granice jej ojczyzny. Uprawia się ją na większą skalę w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest podstawą przemysłu margarynowego. Ostatnio szerzej zaprowadzona została uprawa soi w Niemczech.

W Polsce uprawa soi jest znikoma, wynosi około 100 ha w całym kraju, chociaż mamy w handlu doskonałe odmiany krajowe soi, jak pulawska, zółta wczesna, pulawska złota, złota Janusza i inne. Uwzględniając, że z jednego kwintala soi możemy otrzymać tyle białka, co z dwóch kwintali innej rośliny strączkowej, a tłuszczu ile z pół kwintala rzepaku, uprawa soi może odegrać poważną rolę w walce o zwiększenie produkcji rolnej w okresie Planu 6-letniego.

Jutro rozpoczyna się sezon boksinowski

„Ogniwo” walczy ze „Stalą” z Poznania a ŁKS „Włókniarz” ze „Stalą” Wrocław

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się tegoroczny sezon boksinowski. W ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi spotkają się w niedzielę następujące zespoły: w Łodzi „Ogniwo” (Łódź) — „Stal” (Poznań), w Gdańsku „Kolejarz” (Gdańsk) — „Gwardia” (Gdańsk), w Warszawie „Stal” (Chorzów) — „Gwardia” (Warszawa).

W II lidze walczyć we Wrocławiu ŁKS „Włókniarz” (Łódź) z tamtejszą „Stalą”, w Mysłowicach „Kolejarz” (Poznań) — „Budowlani” (Mysłowice), w Lublinie „Gwardia” (Wrocław) — CWKS (Lublin), w Bydgoszczy CWKS (Warszawa) — „Włókniarz” (Bydgoszcz).

Zawody łyżwiarzkie

Łódzki Okręgowy Związek łyżwiarzki zawiadamia, że w dniu jutrzejszym w Parku Ludowym na Polesiu, odbędą się zawody w jeździe szybkiej mężczyzn na dystansie 500 i 3.000 m. Początek zawodów o godz. 10.30

na już potrzebne zmiany. Nowy system pozwoli na wykazanie swych umiejętności znacznie szerszej kadrze bokserów, przede wszystkim młodych i mało znanych szerszemu ogółowi, spopularyzujemy sport boksinowski w okęgach starszych, mobilizując je zarazem do lepszej pracy.

Choćby ze względu na wprowadzenie 10 kategorii trudno jest dzisiaj już służyć jakieś wnioski, typować ewentualnych zwycięzców jutrzejszego dnia. Nie ulega jednak wątpliwości, że sukcesy będą odnosili przede wszystkim te drużyny, które potrafiły sobie wychować odpowiednie kadry i posiadają liczne, w każdej chwili gotowe do wystąpienia rezerwy.

Jeżeli chodzi o spotkania I ligi to najciekawiej zapowiada się mecz w Gdańsku, pomiędzy tamtejszymi lokalnymi rywalami „Gwardia” i „Kolejarzem”. Wynik spotkania łódzkiego „Ogniwa” z poznańską „Stalą” stanowi zagadkę dla wszystkich, jako że będzie to debiut klubu w rozgrywkach I ligi boksinowej, a drużyna łódzka składa się w większości z młodych zawodników. Oto jej skład: Potocki, Strzelecki, Organek, Kaczmarek, Zajęczkowski, Koza, Jachnik, Nowak, Gampe i Niewadził.

Ambitna drużyna „Stali” z Chorzowa może sprawić niespodziankę i nie jest wykluczone, że wyjedzie ze stolicy ze zdobytymi punktami.

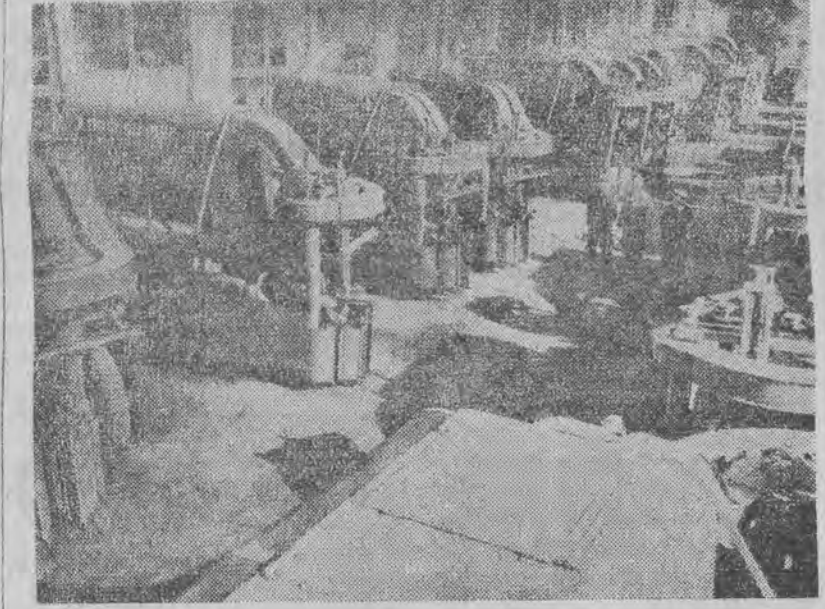
W rozgrywkach drugiej ligi Łódź reprezentowana jest przez ŁKS „Włókniarz”, który swój niedzielny skład wyłonił z następujących zawodników: waga musza — Rożycki, Morawski, waga kogucia — Matecki, Łukomski, waga piórkowa — Oleczyk, Włodarczyk, waga lekka — Marcinowski, Pietrzak, waga lekko-średnia — Jędrzejczak, Stanikowski, waga półśrednia — Nogański, waga średnia — Trzęsowski, Olejnik, waga półciężka — Szklarski, waga ciężka — Jaskóła, Słowiński, Grzelek.

Faworytami II ligi są: „Stal” (Wrocław), CWKS (Warszawa) i „Włókniarz” (Łódź). Naszym zdaniem łodzianie powinni w końcowej tabeli rozgrywek zająć pierwszą lokatę, a tym samym zaawansować do I ligi.

Dzisiejsze imprezy SPORTOWE

Godz. 17, w sali „Ogniwa”, przy ul. Pogonowskiego 82, odbędą się spotkania o mistrzostwo klasy A i B w koszykówce męskiej pomiędzy następującymi drużynami: „Ogniwo” II — AZS II, „Ogniwo” I — AZS I, „Bawelna” II — „Kolejarz” II (Łódź), „Bawelna” I — „Kolejarz” I (Łódź).

Godz. 17, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Traugutta, rozegrane zostaną finałowe spotkania zespołów szkolnych DOSZ w siatkówce i koszykówce.



Taszkenckie Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych wykonują nowe kombajny do zbioru bawełny konstrukcji inżynierów radzieckich. Kombajn w ciągu dnia zbiera do 6 ha bawełny, zastępując pracę 300 ludzi.

Na zdjęciu: seria gotowych maszyn w warsztacie zakładów.

4204
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redagują:
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-29
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i obywatelskich oraz redaktorów gazetek ścianowych 218-22
Dział kultury 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 218-31
Dział rolny 254-21
Redakcja nocna: 172-31
Koleportalk
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-23
Administracja 239-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 192, tel. 111-59 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Ad. Red. Łódź, Piotrkowska 64, III-cie piętro.
Druk. Fab. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-2.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-323.

D-2-1227

ZISZCZONE MARZENIA

W Treptowie, niedaleko pomnika ku czci radzieckich żołnierzy, poległych podczas szturm na Berlin, znajduje się zaciszna, zarosnięta gestymi klonami ulica, nosząca nazwę Am Treptow Park. Mieści się tu dom z małym ogródkiem, otoczony żelaznym ogrodzeniem. W tym domu, w niewielkim, schludnym mieszkanku żyje rodzina czołowego działacza komunistycznego, wodza niemieckich rzesz pracujących, Ernesta Thälmana, który zginął w faszystowskiej katowni pod koniec drugiej wojny światowej. Jego żona, Róża Thälmann, wraz z córką Irma i małą 9-letnią wnuczką Moniką osiedliły się tu wkrótce po oswobodzeniu ich przez żołnierzy radzieckich z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

W mieszkaniu wszystko przypomina odeszłego z życia człowieka, który poświęcił się walce o lepszą przyszłość narodu niemieckiego, był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego i żarliwym, nieugiętym bojownikiem o pokój. Portrety na ścianach, rodzinne fotografie, albumy, pieczołowicie przechowywane tu niezliczone listy — wszystko to przywodzi na pamięć tragiczny los Ernesta Thälmana, jego rolę w zmaganiach niemieckiego proletariatu. Nawet w więzieniu, dokąd hitlerowska szajka rzuciła go natychmiast po uchwyceniu władzy, Thälmann dalej prowadził swą bojową działalność, wiodł bez przerwy niezmordowaną walkę z faszyzmem.

Róża Thälmann, obecnie już sędziwa kobieta z tchnącym otwartością obliczem i młodymi oczami, opowiada o przeszłości. Wspomina człowieka, którego była wiernym towarzyszem przez całe swe życie, z którym dzieliła wszelkie niewygody pełnego bohaterstwa życia rewolucjonisty. Jeden za drugim przegląda listy Thälmana — nie, nie listy, kopie ich, troskliwie przepisane jej ręką lub ręką córki. Gestapowcy odebrali jej całą korespondencję z mężem w obawie, iż kiedyś te listy mogłyby znaleźć się w posiadaniu narodu niemieckiego. Oprawcy lękali się Ernesta Thälmana nawet w więzieniu, obawiali się jego gniewnych, oskarżających słów... Ostatnie listy noszą datę 1937 roku.

W 1937 roku do mieszkania Róży Thälmann wtargnęli noca gestapowcy i zażądali od niej wydania wszystkich listów, otrzymanych z więzienia. Później wprowadzili oni inny porządek — listów męża już jej więcej nie doręczano, mogła je tylko odczytywać w gestapo, w obecności urzędników faszystowskich. Gdy Ernest

J. KOROLKOW 1
NOWE NIEMCY

Thälmann dowiedział się o tym zarządzeniu, odmówił prowadzenia korespondencji z rodziną. Można sobie wyobrazić, jaką wolę posiadał ten człowiek, jeśli w walce ze swymi siepaczkami zrzekł się pisywania do swych najbliższych, przyniósł w ofierze nawet możliwość rzadkiego choćby porozumienia się z drogimi osobami.

A oto inne dokumenty, napisane przez Thälmana w więzieniu. W ukryciu prowadził korespondencję, zapisywał swe myśli. Nawet w warunkach najbardziej okrutnego terroru, niemieckim komunistom udało się utrzymywać łączność ze swym więzionym przez faszystów wodzem. Na skrawkach papieru, na strzępach gazet, wypisywał on najdrobniejszym mackiem swe wskazania, udzielał rad towarzyssom, jeszcze ocalałym i ukrywającym się w głębokim podziemiu. Nawet przebywając w więzieniu, Ernest Thälmann w dalszym ciągu kierował walką z faszyzmem. Obecnie część tych materiałów — dwie dziesiątki starannie ponumerowanych zeszytów — chroniona jest w domu jego rodziny.

Róża Thälmann pokazuje, niby relikwie, kopię aktu oskarżenia, sporządzonego przez faszystowską prokuraturę, a przepisane ręką samego Thälmana. Kopia ta mieści się na kartach starej książki buchalteryjnej. Akt oskarżenia był przeznaczony dla kontrprocesu przeciw faszystom, który przygotowywano zagranicą, na wzór kontrprocesu w sprawie Georga Dymitrowa. Ten odpis aktu oskarżenia udało się odprawić na wolność znacznie później, kiedy niemieccy komuniści z podziemia posiadli drugą jego kopię. Zdolali uzyskać go z faszystowskiej prokuratury na jedną tylko noc i od reki przepisali wszystkie 260 stronice aktu oskarżenia.

Współtowarzysze walki niejednokrotnie przedsięwzięli próby wyrwania Ernesta Thälmana z więzienia. Jedno z takich usiłowań odnosi się jeszcze do 1934 roku. Został szczegółowo opracowany plan ucieczki Thälmana. Berlińskie więzienie Moabit, w którym przetrzymywano go, było jak najbardziej surowo strze-

żone. Komunistom z podziemia udało się porozumieć ze strażą więzienną, znaleźć wśród ludzi, pilnujących Thälmana, człowieka, który zgodził się otworzyć więzienną celę i pod ochroną zaufanych ludzi, przebranych w mundury gestapo, wyprowadzić Thälmana z więzienia rzekomo w celu odwiezienia go na kolejne badanie. Wiele miesięcy trwały te przygotowania do ucieczki. Ernest Thälmann był dokładnie o wszystkim powiadomiony przez Różę Thälmann, mającą możliwość spotkania się z mężem w obecności gestapowców. Ta kobieta, wypełniając nakaz partii, przejawiała niezwykłe męstwo, opanowanie i zimną krew.

Tragiczny przypadek — tak przynajmniej wydawało się wówczas — unicestwił organizację ucieczki, przygotowanej z najbardziej wnikliwą starannością.

W noc ucieczki, kiedy już wszyscy zajęli swe miejsca, kiedy zamknięte samochód oczekiwał w pobliżu moabickiego więzienia, a uczestnicy i organizatorzy spisku mieli już w rękach klucze więziennej celi, — wachmistrz, należący do spisku, wniósł by przeprawić jeszcze jedno ostatnie przygotowanie. Trzeba było bezszelnie otworzyć celę Thälmana. Dlatego wachmistrz późnym wieczorem wlał kilka kropli oliwy do szczeliny zamka, aby ten nie zakrzypiał w chwili otwierania żelaznych drzwi. I oto jedna zbyt cenna kropla przesaczyła się przez otwór. Na drzwiach pojawiła się mała plama oliwy. Wartownik, obchodzący wkrótce potem celę, zauważył to i wszczął alarm. Ernesta Thälmana natychmiast przeprowadzono do innego bloku. Ucieczka została udaremniona.

Tylko w wiele lat później udało się wykryć, że winę za wszystko ponosi nie tylko owa zębna kropla oliwy, wyciekająca przez dziurkę od klucza. W Pradze, w partyjnym centrum niemieckiej kompartii, znalazł się prowokator, który przez długi czas pracował dla gestapo.

Jedenascie i pół lat przeżył Ernest Thälmann w różnych więzieniach faszystowskich Niemiec. Na krótko przed tym, nim Thälmann zginął, napisał on obszerny list do jednego z antyfaszystów, Joachima Lehmana, siedzącego w tym samym więzieniu Bautzen, w którym przez długi czas przetrzymywany był również Ernest Thälmann. Ten niepospolity dokument udało się także prześlatać na wolność i obecnie przechowywany on jest przez Różę Thälmann. Dowiadujemy się z niego o ostatnim okresie życia niemieckiego proletariackiego bojownika. Niestety, innych materiałów nie udało się zachować.

(d.c.1)